

Kazimierz Wierzyński

LIST Z PENSYLVANII

Moja miła, modrzewie tu rosną,
Jak w Muszynie pod oknem szumiące,
Pachnie las, pachnie chrustem i sosną,
Sypie szyszki, gdy gałąź potrącę.

Jest tu ogród, co chowa się dziki
W puszczy dębów, brzóz naszych, akacji...
Moja miła, tu rosną krwawniki
Jak w Cząbrowie ostatnich wakacji.

I jest szalwia, co płonie, jak wtedy,
Oset polny na wiatrach się swata,
Ach, ze zwykłym zapachem rezedy
Wszystkie dawne wracają mi lata.

Wracam z nimi... I błędzę zgubiony
Gdzieś, gdzie kończy się świat i zaczyna.
Moja miła, nie nasze to strony,
Nie nasz Cząbrów, nie nasza Muszyna.

Od redakcji:

Wiersz Kazimierza Wierzyńskiego wyszukał i przysłał nam z propozycją publikacji w *Almanachu* pan Bartłomiej Miczulski z Lublina (K. Wierzyński, *Poezje zebrane*, t.I, Wyd. ŁUK, Białystok 1994).